

PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM
RADIO-INFO-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM

Pod włoskim niebem
Do Włoch udaje się grupa polskich archeologów, która prowadzi prace wykopaliskowe w okolicach Mediolanu. Ponowne zaproszenie naszych uczonych do Włoch świadczy o wysokiej randze, jaką posiada polska archeologia w światowej opinii naukowej.

Wystawa w Moskwie
W Moskwie trwają intensywne przygotowania do otwarcia wystawy narodowej Indii. Celem wystawy będzie pokazanie osiągnięć socjalnych i kulturalnych Indii na przestrzeni ostatnich 15 lat.

Oświadczenie ŚFZZ
Sekretariat Światowej Federacji Związków Zawodowych opublikował oświadczenie, popierające walkę mas pracujących i ludności murzyńskiej USA o swe prawa polityczne i społeczne.

Festiwal w Oliwie
We wtorek w katedrze oliwskiej nastąpiła inauguracja dorocznego Festiwalu Muzyki Organowej. Recitale odbywać się będą we wszystkie wtorki w lipcu i sierpniu.

W głąb 5 jaskiń
Od 5 do 10 bm. odbędzie się w rejonie masywu Czerwonych Wierchów krajowy zlot grotolazów, którzy — po raz pierwszy na tak szeroką skalę — podejmą wspólne badania pięciu najgłębszych obecnie w Polsce jaskiń: Snieżnej, Lodowej, Litworowej, Wielkiej Litworowej, Ptasiej i Ludowej Mułowej.

Seminarium ONZ
Do Moskwy przybyła pierwsza grupa uczestników seminarium ONZ w sprawie budownictwa mieszkaniowego: przedstawiciele krajów Ameryki Łacińskiej oraz Afryki i Azji.

Studenci USA na Kubie
W Hawanie niezwykle serdecznie powitano grupę 59 studentów amerykańskich, którzy mimo zakazu rządu USA przybyli na Kubę, gdzie spotykają się ze swymi kolegami kubańskimi i zwiedzają wyspę.

Konkurs fryzjerów
Po Pradze i Lipsku — kolejny międzynarodowy konkurs fryzjerów z krajów socjalistycznych odbędzie się w Warszawie w połowie października.

Demonstracja na siedząco
Sześciu Murzynów i trzech białych rozpoczęło „demonstrację na siedząco” w urzędzie gubernatora stanu Maryland w mieście Annapolis. Demonstranci oświadczyli, że nie opuszczają urzędu dopóki gubernator nie zabroni stosowania segregacji rasowej w przedsiębiorstwach licencjonowanych przez władze stanowe. (PAP)

Zaroili się plaże i ścieżki górskie
Pogoda wyraźnie sprzyja urlopowiczom. Słońce i upały — na Wybrzeżu, pochmurnie, ale ciepło — w górach. Pociągi dowożą wciąż nowych wczasowiczów — dorosłych i młodzież.

Pogoda sprzyja wczasowiczom
Na Wybrzeże Gdańskie — przyjeżdżali w poniedziałek ok. 30 tys. wczasowiczów, którzy objeli w posiadanie plaże. Skarżą się na zbyt małą ilość rejsów statków „białej floty” i trudności z kupnem... wędzonych ryb.

W Mielnie wczasowicze chwalą świetne wyżywienie. Panie narzekają na brak partnerów do tańca (na 5 kobiet przypada tylko 1 mężczyzna). W cieszącym się dużym powodzeniem klubie FWP w Ustroniu Morskim „szaleństwo” brydżowe.

W Karkonoszach na popularnym szlaku wycieczkowym: kościółek Wang w Bierutowicach — Mały Staw — Snieżka — tłoczno.
W Pobierowie — w setkach jednorodzinnych domków, odpoczywają rodziny z małymi dziećmi. Dla maluchów zorganizowano place zabaw i zapewniono im opiekę. Rodzice chwalą sobie takie urlopy. Wyżywienie w FWP — dobre. Gorzej z aprowizacją „prywatnych” letników. W gospodzie brudno, a jedzenie niesmaczne. Na plaży — brak koszy do opalania.

WIELKOPOLSKI
Rok XIX Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB środa, 3 lipca 1963 Nr 156 (6035)

Na półmetku rocznego planu
Przemysł i budownictwo
spisały się dobrze
Mimo zaległości spowodowanych ostrą zimą, załogi prze-ważającej większości zakładów wykonały z nadwyżką za-dania ustalone na I półrocze br. Z pierwszych meldunków wynika, że przyczynił się temu waleń wzrost wydajności pracy, zobowiązania dla uczczenia 1 Maja i usprawnienia organizacyjne w różnych działach.

Poznańskie Zakłady Nawo-zów Fosforowych wykonały plan półroczny w około 102 proc., już w 5 miesiącach, ob-niżyły dodatkowo koszty o o-koło 2 mln zł. W **Poznańskich Zakładach Koncentratów Spo-żywczych** o wykonaniu planu zdecydowała niezwykle o-fiarność pracowników. Potra-fili oni nadrobić w ciągu 2 o-statnich miesięcy zaległości z zimy szacowane na około 8 mln zł. Od 25 bm. pracują na poczet II półrocza robotnicy z **Zakładów Przemysłu Drzew-nego** w Białkach. Od przeszło 2 lat znajdują się oni na czo-

Wiecej maszyn rolniczych na raty
Aby ułatwić rolnikom zakup maszyn i narzędzi rolniczych, od dnia 1 lipca rozszerzona została ich sprzedaż ratalna. Dotychczas rolnicy mogli na-bywać na raty 9 rodzajów ma-szyn, obecnie zaś — 25.

Na dogodnych warunkach będzie więc można kupować rozsiewacze wapna, pompy do gnojówki, siewniki zbożowe konne, snopowiązałki i żni-wiarki konne, wialnie, sortow-niki do ziemniaków, aparaturę do ochrony roślin, wozy ogu-mione, plugi, brony, kultywa-tory, obsypniki, pielniki, za-prawiaczki ręczne, wyrwywacze konne itp. Na raty rozkłada się należność tylko wtedy, je-żeli przekracza ona 1000 zł.

Prawo zakupu na raty przy-sługuje rolnikom indywidual-nym — właścicielom gospo-darstw rolnych, a także wielo-letnim dzierżawcom lub użyt-kownikom gospodarstw, nie posiadającym tytułu właście-cia. (PAP)

Referat na temat „Zadania ZSL w walce o dalszy wzrost produkcji rolnej w województwie poznańskim do roku 1965” wygłosił wiceprezes WK ZSL — W. Kołodziejczyk. Oce-niając pozytywnie wyniki pro-dukcji rolnej za lata 1961 i 1962, mówca stwierdził, że znaczny był w tym udział członków ZSL. Współpraca ogniw ZSL i organizacji par-tyjnych PZPR dawała szcze-gólnie dobre wyniki w takich powiatach jak: międzychodzki, czarnkowski, poznański, obornicki, rawicki. Mówca

Przed terminem zrealizowa-ła półroczne zadania **Huta Szkła w Antoninku**, która tym samym wyprodukowała dodatkowo do końca czerwca wyroby o wartości przeszło pół miliona złotych. (1)

Tak niedawno — jeszcze w szkole, potem uroczyście za-kończenie roku (zdjęcie), a dziś naj-młodsi Czytelnicy „Głosu” wyruszają na wakacje. Zyczy-my im wiele słoń-ca, a rodzicom — odpoczynku... (b)

Fot. — K. Przychodźki

Tu warto przyjechać
Bolesławiec na Dolnym Śląsku — małe miasteczko ma sta-rą historię. Powsta-ło już w okresie wczesnopolsko-skim, jako osiedle strzegące przepra-wy przez rzekę Bóbr.
CAF — fot. Uchymiak



Sowiny i Łoniewo zdobywcami I nagrody

Prezentujemy zwycięzców Wielkiego Konkursu Higienizacji Wsi

Trwający przez cały rok 1962 Wielki Konkurs Higienizacji Wsi, zorganizowany przez Prezydium WRN, Komitet Higienizacji Wsi woj. poznańskiego i redakcję „Głosu Wielkopolskiego”, został rozstrzygnięty. Prezydium WRN, jako fundator nagród, podjęło 28 czerwca br. uchwałę zatwierdzającą proponowany przez komisję konkursową tryb roz-dzielenia i wysokości nagród przewidzianych dla zwycięzców tej imprezy.

Z uwagi na to, że wiele bio-rących udział w konkursie miejscowości wykazało wy-równany poziom, Prezydium WRN, na wniosek komisji konkursowej, zmieniło przewi-dziane regulaminem kwoty po-szczególnych nagród, powieks-zając jednocześnie liczbę wy-różnionych wsi.

I nagroda w wysokości 1 miliona zł podzielona została między wsie: **Sowiny** pow. Ra-wicz i **Łoniewo** pow. Leszno; drugie miejsce 400 tys. zł na-grody przypadło miejscowości **Laski** w pow. Kępno; 3 mie-jscę z nagrodą 300 tys. zł zdo-było **Niechanowo** w pow. Gniezno.

Dalsze miejsca zajęły: **Żer-nie**, pow. Turek (250 tys. zł), oraz **Nowe Miasto** pow. Jaro-cin, **Nekla** pow. Września, **Jabonna** pow. Wolsztyn, **Kwilec** pow. Międzybóże, (po 100 tys. zł), i **Stobnica** pow. Oborniki (50 tys. zł).

Komisja konkursowa wystą-piła ponadto z wnioskiem o dyplomy uznania dla nastę-pujących miejscowości: **Mi-koński** pow. Kościan, **Lechlin** pow. Wągrowiec, **Szoldry** pow. Śrem, **Baborówko** pow. Szamotuły i **Rębów** pow. Go-styń.

W uzasadnieniu swojego orzeczenia komisja konkurso-va podaje, że zdobywcę rów-norzędnej nagrody — Sowiny i Łoniewo — dzięki znacze-niu wkładowi pracy i środków finansowych ludności, doko-nały poważnych inwestycji o charakterze trwałym, jak ka-nalizacja, budowa dróg i chod-ników, a także uporządkowały wszystkie obojętne (likwidacja gnojowników, estetyczne opło-towanie, zielenie, kwietniki, place zabaw i sportów). Ogól-ny wygląd tych wsi można uznać za wzorowy i odpowia-dający daleko idącym wyma-ganiom w zakresie higieny i estetyki. Osiągnięcia te są przykładem dobrego zrozumie-nia idei higienizacji.

Przyznanie drugiej i trzeciej nagrody dla wsi Laski i Niecha-nowa jest wyrazem uznania za wszechstronną i racjonal-nie prowadzoną działalność hi-gienizacyjną. Mieszkańcy Las-ek w latach poprzednich przy-czynili się do zbudowania wo-dociągu wiejskiego, a w roku ubiegłym doprowadzili do za-łożenia sieci kanalizacyjnej. W czynie higienizacyjnym uczestniczyła cała ludność wspomnianych wsi. Osiągnię-cia wsi Żeronic w pow. Turek, której przyznano IV na-grodę, zasługują na specjalne podkreślenie ze względu na

specyfikę terenu (duże zanie-dbania i braki pochodzących z dawnych lat).

Uchwała Prez. WRN zobo-wiazuje Komitet Higienizacji Wsi woj. poznańskiego do przedstawienia wniosków do-tyczących organizacji podob-nego konkursu w latach 1963/64. (fb)

Na temat omawianego kon-kursu piszemy obszernie na str. 3 w artykule pt. „To do-piero początek”.

Ocena założeń planu regionalnego

Ostatnio odbyła się sesja Rady Naukowo-Ekonomicznej działającej przy Wojewódzkiej i Miejskiej Komisji Planowa-nia Gospodarczego. Głównym tematem obrad była ocena sporządzonego przez Pracow-nię Planów Regionalnych za-łożeń do planu gospodarczego dla woj. poznańskiego i miasta Poznania na lata 1961—1980.

W czasie sesji członkowie Rady wygłosili następujące koreferaty: prof. dr Fl. Barciński — Uwagi na temat roli woj. poznańskiego w ważniejszych dziedzinach życia gospodarczego Polski; doc. dr T. Bartkowski — Ocena środowiska geograficznego woj. poznańskiego z punktu widzenia potrzeb plano-wania gospodarczego; prof. dr S. Kruszyński — Ocena treści założeń z punktu widzenia metod ich planowania; doc. dr M. Hoff-man — Ocena perspektyw rozwo-jowych rolnictwa woj. poznańskie-go i miasta Poznania w założe-niach; dr J. Boroń — Ocena per-spektyw rozwojowych przemysłu woj. poznańskiego i miasta Po-znania w założeniach.

Dyskutanci wnosili cenne uwagi i propozycje, postulu-jąc, aby były one wzięte pod uwagę przy opracowywaniu planu perspektywicznego.

Dyskusję podsumowali prze-wodniczący Rady Naukowo-Ekonomicznej prof. dr Fl. Bar-ciński oraz kierownik Pracow-ni Planów Regionalnych mgr W. Górski. (fb)

Paweł VI przyjął Kennedy'ego

Papież Paweł VI przyjął we wtorek na audiencji w Watyka-nie prezydenta Kennedy'ego. Rozmowa prezydenta z Papie-żem trwała około 40 minut, po czym papież Paweł VI przyjął również towarzyszące prezydentowi osoby, jego siostrę P. Smith i sekretarza stanu USA D. Ruskę.

Nagrody dla klubów studenckich

Klub studentów inteligencji „Kontrasty” w Szczecinie otrzymał główną nagrodę Ministra Szkolnictwa Wyższego za udział w tegorocznej dekadzie ziem zachodnich i północnych, zorganizowanej przez Rady Naczelne TRZZ i ZSP, Minister-stwo Szkolnictwa Wyższego oraz Ośrodki Kultury i Infor-macji NRD.

Towarzysz Stanisław Miłostan



W poniedziałek, dnia 1 lipca 1963 r. zmarł zasłużony działacz ruchu robotniczego, członek b. Komunistycznej Partii Polski, zastępca członka KC PZPR, poseł na Sejm PRL, odznaczony orderem Budowniczego Polski Ludowej i Sztandaru Pracy I klasy — tow. Stanisław Miłostan.

Jego śmierć wzbudziła powszechne żal wszystkich, którzy kiedykolwiek spotkali się z tym szczerze, sprawiedliwie, mającym zawsze na względzie dobro społeczne i który zawsze stał na pierwszej linii frontu walki o socjalizm, o dobro ludzi pracy i kraju. Urodzony w roku 1902 w Gnieźnie w rodzinie robotniczej, tam uczęszczał do szkoły, a mając zaledwie 12 lat, już próbuje zarabiać na życie. Bawił na dalszą edukację nie ma ani warunków ani środków. Nie zając pracy w rodzinnym mieście, w roku 1917 wyjeżdża do Berlina. Wysoce poczuł sprawiedliwość, którejemu wierny jest przez całe życie, zbliża go do ośrodków lewicowych niemieckiej klasy robotniczej i od tam też datuje się jego przeszłość 40-letnia działalność polityczna, charakteryzująca się pracą wśród ludzi i z ludźmi.

Tow. Miłostan wstąpił do Komunistycznej Partii Polski na terenie Gniezna i od roku 1927 jako sekretarz jednej z komórek KPP organizuje strajki i demonstracje przeciwko uciskowi stosowanemu przez burżuazyjne władze. Jednocześnie jako „technik” organizował w partii działalność propagandową, przygotowywał i kolportował ulotki pierwszomajowe oraz hasła partyjne. Zdawał sobie sprawę z tego, czym grozi tego rodzaju działalność, ale niebezpieczeństwo tylko pobudzało do większej ostrożności, do nowych pomysłów, mających na celu zmniejszenie tropiących tow. Miłostana granatowych policjantów.

Partia powierza tow. Miłostanowi coraz to odpowiedzialniejsze zadania. Sprawuje on kolejno funkcję sekretarza dzielnicy KPP w Gnieźnie, a od roku 1933 jest członkiem Egzekutywy Komitetu Okręgowego partii na okręg poznańsko-pomorski. Represje i terror okupacyjny nie przerywały politycznej działalności tow. Miłostana. Utrzymuje kontakty z towarzyszącymi na terenie Gniezna, a po wkroczeniu wojsk radzieckich przystępuje do organizowania PPR i zostaje I sekretarzem Komitetu Powiatowego Polskiej Partii Robotniczej w Gnieźnie. W latach następnych tow. Miłostan pełni funkcję I sekretarza partii w Ostrowie i Gorzowie, a od roku 1951 — w Środzie.

W tej odpowiedzialnej i trudnej pracy zdobywa sobie zaufanie społeczeństwa. Najbardziej jednak znali go towarzysze i społeczeństwo powiatu średzkiego. Dwanaście lat ciągłych kontaktów z ludźmi, z organizacjami partyjnymi, stała gotowość niesienia pomocy tam, gdzie rysuje się jej potrzeba — oto co najbardziej charakteryzuje działalność tow. Miłostana i co wzbudza szacunek i uznanie społeczeństwa. Znał Go rolnicy, z którymi spędzał długie wieczory na omawianiu najistotniejszych problemów wsi. Niejednolita inicjatywa społeczna czy gospodarcza zrodziła się w wyniku tych dyskusji, a powiat Środa znany jest w kraju z największej ilości zespołów gospodarstw i wysokiej produkcji rolnej. Znał Go załogi zakładów pracy i instytucji, które często odwiedzał służąc wszędzie radą i pomocą.

Za zasługi w pracy partyjnej, społecznej i gospodarczej, za ogromne poświęcenie i ofiarność, tow. Miłostan otrzymał najwyższe odznaczenie państwowe: Order Budowniczego Polski Ludowej i Sztandaru Pracy I klasy. Był posłem na Sejm PRL, zastępcą członka KC PZPR i członkiem KW PZPR.

Bogata i pełna poświęceń była działalność polityczna tow. Miłostana. Zawsze związany z walką o socjalizm pracował dla jego umocnienia do ostatniego dnia swego życia. Śmierć zaskoczyła Go przy pracy.

Cześć Jego pamięci!

GRONO TOWARZYSZY

Gospodarstwa rolne czekają

W PGR-ach północnych województw — wolne miejsca

W PGR-ach województw północnych — w miarę ich rozwoju — powstają szersze możliwości i lepsze warunki dla osiedlenia się całych rodzin i osób samotnych. Szczególnie ważne jest to, że PGR-y przygotowują dla ludzi, którzy chcą przystąpić do pracy i osiedlić się w nich, coraz więcej mieszkań.

W samym tylko woj. olsztyńskim może się osiedlić w tym roku co najmniej 500 rodzin oraz kilkaset osób samotnych. Już obecnie jest tam przygotowanych dla nowych osadników ok. 500 mieszkań dwu i trzy izbowych oraz sporo miejsc w hotelach robotniczych dla osób samotnych. Największe możliwości w osiedlaniu się w powiatach Braniewo i Bartoszyce. W pierwszym z nich przygotowano 70 mieszkań, a w drugim 50. W roku przyszłym PGR-y woj. olsztyńskiego zamierzają wybudować 920 izb mieszkalnych.

Nie mniejsze możliwości i wcale nie gorsze warunki osadnictwa posiadają także PGR-y woj. koszalińskiego, które, zamierzając zatrudnić do końca bieżącej pięcioletki co najmniej 2 tys. pracowników stałych — samotnych i z rodzinami. Głównie dla nich planuje się wybudować w tym roku i w przyszłym ok. 2 tys. izb mieszkalnych. Szczególnie duże możliwości dla osiedlenia się na

terenie woj. koszalińskiego stworzono już w powiatach Miastko, Sławno i Drawsko.

Sporo nowych i wyremontowanych mieszkań dla rodzin oraz miejsc w hotelach robotniczych dla osób samotnych, które zamierzają się osiedlić w państwowych gospodarstwach rolnych, przygotowano w województwach szczecińskim i białostockim.

Obecnie nadarza się szczególna okazja dla zapoznania się i pracy w PGR-ach. Można bowiem już na okres żniw oraz zbiorów ziemniaków i buraków cukrowych wyjechać do tych gospodarstw do pracy sezonowej i po zakończeniu sezonu podjąć decyzję w tej sprawie. Informacji udzielają inspektoraty i zjednoczenia PGR, a także wydziały zatrudnienia prezydów Powiatowych Rad Narodowych. (PAP)

Z kroniki sądowej

Epilog pożaru w „Herbapolu“

2 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu zakończył się proces, który stanowił epilog pożaru w Poznańskich Zakładach Zielarskich „Herbapol“.

Przewód sądowy wykazał, że 1 marca br. ekipa leszczyńskiej spółdzielni „Metawag” — w magazynie „Herbapolu” naprawiała urządzenie centralnego ogrzewania. Podczas tych prac, które odbywały się na parterze, jeden z pracowników „Metawagu” — Józef Sworowski przystąpił do spawania pionowego przewodu c. o. nie zważając, że w pobliżu znajdują się kartony z suszonymi ziołami, a drewniana podłoga nie jest zabezpieczona przed ogniem. W trakcie spawania palnikiem acetylenowym iskry — przez przewidywanie zabezpieczony otwór w podłodze — przedostały się do piwnicy, gdzie znajdowały się galony z nalewkami ziołowymi na spirytusie. W rezultacie powstał pożar, który strawił fabrykację wartości ponad 2,2 mln. zł.

W tej sytuacji Sąd uznał, że Sworowski, który jako doświadczony spawacz znał przepisy przeciwpożarowe, pracując w opisanych warunkach przewidywał możliwość powstania pożaru i godził się na to. Stąd też jest winien spowodowania niebezpieczeństwa pożaru (art. 215 § 1 KK) — 3 lata więzienia i 5000 zł grzywny.

W sprawie tej odpowiadał także kierownik działu inwestycyjno-mechanicznego „Herbapolu” — inż. Benedykt Jopp, oskarżony o niedopełnienie obowiązku (art. 286 § 1 KK) zorganizowania nadzoru nad pracami wykonywanymi

przez „Metawag”, niezawiadomienie o nich zakładowych komórek bhp i p-pożarowej. Trybunał stanął na stanowisku, że w świetle zebranych dowodów inż. Jopp opisał przestępstwo popełnił z winy nieumyślnej (art. 286 § 3 KK). Przewód sądowy nie dostarczał bowiem przekonujących dowodów, które świadczyłyby, że inż. Jopp wiedział o odbywaniu się prac spawalniczych. Kara — 4 miesiące aresztu.

W uzasadnieniu wyroku Sąd podkreślił, że jedną z przyczyn karygodnego lekceważenia przepisów przez Sworowskiego, co w efekcie zakończyło się pożarem, był całkowity brak nadzoru — nad pracami spawalniczymi — zarówno ze strony „Metawagu” jak i „Herbapolu”. Gdyby rozwinąć myśl zawartą w tej tezie to chyba trzeba było wysunąć nie jeden zarzut (w rodzaju bałaganu, zła organizacja pracy) pod adresem leszczyńskiej spółdzielni i Poznańskich Zakładów Zielarskich. (ak)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkich działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. P-4

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z głębokim bólem powiadamia, że w dniu 1 lipca 1963 r. zmarł nagle w czasie pełnienia obowiązków

Towarzysz

Stanisław Miłostan

długoletni działacz polskiego ruchu robotniczego, członek b. KPP i PPR, zastępca członka KC PZPR, I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Środzie, poseł na Sejm PRL, odznaczony orderem Budowniczego Polski Ludowej i orderem Sztandaru Pracy I klasy.

Cześć Jego pamięci!

W dniu 1 lipca 1963 roku zmarł nagle

Towarzysz

Stanisław Miłostan

I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Środzie, zastępca członka Komitetu Centralnego PZPR, członek Komitetu Wojewódzkiego PZPR, poseł Ziemi Wielkopolskiej, długoletni i zasłużony działacz Frontu Jedności Narodu, odznaczony za swą ofiarną i pełną poświęcenia pracę najwyższymi odznaczeniami państwowymi.

Cześć Jego pamięci!

WOJEWODZKI KOMITET FRONTU JEDNOŚCI NARODU

W POZNANIU

K5296

W dniu 1 lipca 1963 roku zmarł nagle

Towarzysz

Stanisław Miłostan

długoletni poseł Ziemi Wielkopolskiej na Sejm PRL, zastępca członka Komitetu Centralnego PZPR, członek Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Środzie, odznaczony Orderem Budowniczego Polski Ludowej i Sztandarem Pracy I klasy.

W Zmarłym tracimy wybitnego działacza politycznego i społecznego, zanego współtowarzysza i kolega.

Cześć Jego pamięci!

WOJEWODZKI ZESPÓŁ POSELSKI

W POZNANIU

K5298

Sport • Sport • Sport

X jubileuszowe mistrzostwa I-a ZS Start ożywiły sezon w Kaliszu

Dwudniowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski Zrzeszenia Sportowego Start, obchodzące 10-lecie swego istnienia, przeprowadzone sprawnie w Kaliszu przez KS Calisia i Komisję Wojew. ZS Start z Poznania, były — jak nam oświadczył prezes POZLA i sędzia główny J. Marcinkowski, imprezą w pełni udaną. Cieszyły się zainteresowaniem społeczeństwa. Może wreszcie Kalisz, największe miasto w Wielkopolsce po Poznaniu, bardziej uaktywni swoje działalność w tej dyscyplinie. Jest tutaj przecież wiele młodzieży szkolnej a także w licznych zakładach pracy.

Przeszło 300 zawodników, w tym także kilku członków naszej kadry, wpłynęło na stosunkowo duże zainteresowanie krótką sportów miejscowego społeczeństwa. W kategorii mężczyzn i kobiet rozegrano ogółem 32 konkurencje. W kilku z nich uzyskano dobre wyniki. M. in. w biegu na 100 m. Pierwszy na mecie uzyskał czas 10,4, a pozostali do szóstego łącznie — 10,6. Podobnie było i w kilku innych konkurencjach.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Warszawianka, uzyskując 189 punktów, dalej Cracovia — 166, Start — Łódź — 86, Start — Elbląg — 71. Stosunkowo słabo wypadli reprezentanci Wielkopolski. Wojewódzka Komisja Sportowa ZS Start ma zarejestrowanych 14 klubów wzgl. sekcji na terenie województwa. W planach na bieżący rok zaledwie tylko trzy ośrodki przewidziały imprezy lekkoatletyczne, mianowicie, zawody w Kaliszu, o których piszemy, po jednej imprezie w Grodzisku, którą już zorganizowała Dyskobolia i mające się odbyć w Nowym Tomysku, gdzie miejscowa Polonia, z nie najlepszym zresztą powodzeniem organizuje „Czwartki lekkoatletyczne”. Pozostałe kluby i sekcje lekkoatletyki się nie interesują.

Może mistrzostwa kaliskie pobudzą do życia i pozostałe kluby i koła.

Zwycięzcami dwudniowych zawodów są: Kobiety: 100 m Bednarek (Warsz.) 12,0, 200 m ta sama zawodniczka — 24,8. Wygrała ona również 80 m pl. — 11,3. 400 m: Walaszek (Cracovia 4x100 m Kraków) — 49,4, oścześnie Klimka (Katow.) 41,33 m, dysk Pawlikowska (Kr.) 36,89 m, skok w dal Górecka (Warsz.) 5,41 m, skok wzwyż Skrzypińska (Łódź) 1,53 m, kula Czulewska (Elbląg) 11,37 m, pięciobój Bednarek 3,925 pkt. Mężczyźni: 100 m Cyruliczek (Kr.) 10,4, 200 m Bugala (Kat.), 24,3. Ten sam zawodnik wygrał 110 pl. — 14,6 oraz pięciobój — 3,321 pkt., 400 m Lenartowicz (Kat.) 49,4, 800 m Cera Łódź 1,53, 8, 1,500 m Cera Łódź 3,58,3, 400 m pl. Janicek Warsz. 54,8, 5000 m Bogusz Warsz. 14,54,2, 4x100 m Kraków 43,1, 4x400 m Katowice 3,24,8, oścześnie Dura Rybnik 69,20, młot Jasiecki W-wa 53,31 m, kula i dysk Loboz Kraków 14,43 m i 46,56 m, tyczka Gaworski Łódź 3,80 m, skok w dal Kropidłowski 7,17 m, skok wzwyż Tokarski W-wa 1,90 m, trójskok Słisz Kat. 14,66 m, (p)

● **Rafał Piszczyk z poznańskiej Warty** był jedną z największych rewelacji w tegorocznych, jubileuszowych kajakowych mistrzostwach Polski, rozegranych na Jeziorze Maltańskim. Stoczył on wyrównany pojedynek z mistrzem Polski Szuszkiewiczem i Marchlikiem.

● **Pierwsza liga tenisa stołowego** zostanie w przyszłych rozgrywkach o mistrzostwo Polski powiększona do 12 drużyn. Ligę zasila zespół AZS Łódź, Włókniarz Łódź i Start Wrocław, który wchodzi w miejsce spadkowicza — warszawskiego Drukarza.

● **Rugbisci warszawskiego AZS** awansowali w Pucharze FIRA do drugiej rundy rozgrywek, po zwycięstwie nad zespołem Stahl NRD 5:0 i remisie wywalczonym z drużyną Spartak Praga.

● **E. Frejlich, jeden z czołowych polskich rajdowców i crossowców** (SHL Kielce) doznał złamania palców lewej ręki i nie będzie mógł uczestniczyć w eliminacjach, mających wyłonić naszą reprezentację na motocrossowe mistrzostwa świata.

● **Nasz reprezentacyjny sprinter M. Poik** ze stołecznej Legii od ósmu lat utrzymuje się w polskiej czołówce. Ostatnio spróbował startów na dystansie 400 m z bardzo pomyślnym powodzeniem.

● **67,70 m w rzucie młotem** uzyskał zawodnik francuski Guy Husson. Jest to trzeci najlepszy wynik na świecie uzyskany w tym roku.

● **Najwięcej tytułów mistrzowskich** na regatach kajakowych na Malcie zdobyli reprezentanci Zawiszy Bydgoszcz — 5, Sparty Warszawa — 4. Poznań musiał się zadowolić tylko jednym tytułem.

● **Zdobycie mistrzostwa w II lidze** hokeja na trawie przez LKS Rogowo, powiat Znin, jest wybitną zasługą niestrudzonego i ambitnego działacza Macioszczyka. Po kilku latach mozolnej pracy jego zespół znalazł się wśród pierwszoligowych łaskarzy.

● **Sensacją wimbledońskiego turnieju tenisowego** jest zwycięstwo Bungerta (NRF) nad rozslawionym jako nr 1 Roy Emersonem (Australia). Przegrał on w pięciusetkowej walce, Bungert zakwalifikował się do ćwierćfinałów.

● **Egipskie władze sportowe** zabroniły swym zespołom rozgrywania międzynarodowych spotkań z drużynami południowoamerykańskimi.

● **Pilka nożna** jest obecnie najpopularniejszą dyscypliną sportową na świecie. W kartotekaach związków sportowych zarejestrowanych jest blisko 150 milionów piłkarzy, reprezentujących pięć kontynentów.

● **W eliminacjach okręgowych o mistrzostwo Polski** (na motocyklach i skuterach) odbyły się w Świdwie Śląskiej pierwsze miejsce zajął Przeworski „Osa” Poznań uzyskując 99 punktów (na 102 możliwych). Trzecie miejsce zdobył również zawodnik „Osy” z Poznania — Machoński — 96 pkt.

zający rok zaledwie tylko trzy ośrodki przewidziały imprezy lekkoatletyczne, mianowicie, zawody w Kaliszu, o których piszemy, po jednej imprezie w Grodzisku, którą już zorganizowała Dyskobolia i mające się odbyć w Nowym Tomysku, gdzie miejscowa Polonia, z nie najlepszym zresztą powodzeniem organizuje „Czwartki lekkoatletyczne”. Pozostałe kluby i sekcje lekkoatletyki się nie interesują.

Może mistrzostwa kaliskie pobudzą do życia i pozostałe kluby i koła.

Zwycięzcami dwudniowych zawodów są: Kobiety: 100 m Bednarek (Warsz.) 12,0, 200 m ta sama zawodniczka — 24,8. Wygrała ona również 80 m pl. — 11,3. 400 m: Walaszek (Cracovia 4x100 m Kraków) — 49,4, oścześnie Klimka (Katow.) 41,33 m, dysk Pawlikowska (Kr.) 36,89 m, skok w dal Górecka (Warsz.) 5,41 m, skok wzwyż Skrzypińska (Łódź) 1,53 m, kula Czulewska (Elbląg) 11,37 m, pięciobój Bednarek 3,925 pkt. Mężczyźni: 100 m Cyruliczek (Kr.) 10,4, 200 m Bugala (Kat.), 24,3. Ten sam zawodnik wygrał 110 pl. — 14,6 oraz pięciobój — 3,321 pkt., 400 m Lenartowicz (Kat.) 49,4, 800 m Cera Łódź 1,53, 8, 1,500 m Cera Łódź 3,58,3, 400 m pl. Janicek Warsz. 54,8, 5000 m Bogusz Warsz. 14,54,2, 4x100 m Kraków 43,1, 4x400 m Katowice 3,24,8, oścześnie Dura Rybnik 69,20, młot Jasiecki W-wa 53,31 m, kula i dysk Loboz Kraków 14,43 m i 46,56 m, tyczka Gaworski Łódź 3,80 m, skok w dal Kropidłowski 7,17 m, skok wzwyż Tokarski W-wa 1,90 m, trójskok Słisz Kat. 14,66 m, (p)

7.14 m w skoku w dal uzyskał Kaczor z Międzyzdrojów

Indywidualne mistrzostwa Ludowych Zespołów Sportowych odbyły się w Olsztynie. Startowało około 500 zawodników, reprezentując wszystkie województwa. Startowało również poza konkursem kilku kadrowców, z których Jochman wygrał bieg na 1500 m w czasie 3:53,4, a Gerwinowa przebiegła 100 m w czasie 12 sek. Bardzo dobrze spisał się zawodnik LZS z Międzyzdrojów — Adam Kaczor. W skoku w dal uzyskał 7.14 m, ustanawiając rekord zrzeszenia. (p)

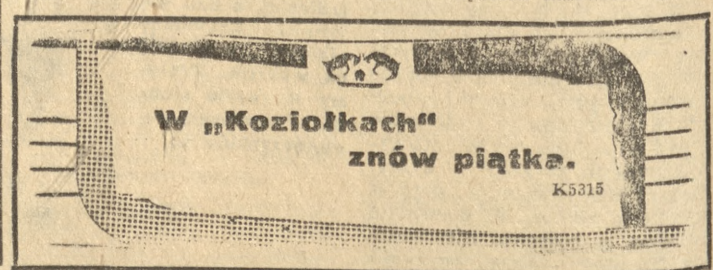
244 zawodników na XIII wioślarskich mistrzostwach AZS

Po zakończeniu wielkiej trzydniowej batalii polskich kajakarzy, na Jeziorze Maltańskim w dalszym ciągu panuje ożywiony ruch. Obecnie toczą się o mistrzowskie tytuły wioślarze-akademicy. 244 zawodników, w tym 52 kobiety, zgłoszonych do 73 osad, reprezentuje następujące akademickie ośrodki Polski: Kraków, Wrocław, Poznań, Warszawa, Toruń, Szczecin i Gdańsk. Regaty akademickie to niejako małe mistrzostwa Polski, gdyż uczestniczy w nich wiele czołowych osad krajowych z kadrowcami włącznie.

W pierwszym dniu zawodów mistrzami Polski w jedynekach zostali Bożena Karwacka z Wrocławia, a w jedynekach juniorów Tomasz Krzeminski ze Szczecina. (X)

Żeglarze Warty zdobyli dwa tytuły

120 zawodników przez dwa dni ubiegało się o mistrzowskie tytuły Polski w żeglarstwie Federacji Sportowej Stal. Zawody rozegrano w czterech klasach, z których w dwóch triumfowali reprezentanci poznańskiej Warty. W klasie „Omaga” mistrzostwo zdobył Henryk Wloch, a w klasie „Słodka” — Ryszard Zalewski. (p)



To dopiero początek

Pokłosie Wielkiego Konkursu Higienizacji Wsi

Podróżując po Wielkopolsce często spotkać możemy niebieskie tabliczki z białym napisem: „Wies higienizowana”. Sformułowanie to nie zachęca zapewne językowych purystów; jednakże kryje ono w sobie wielką społeczną treść. Około 500 takich tabliczek informuje o poważnej, długofalowej pracy mieszkańców osad i wsi wielkopolskich nad podniesieniem ich kultury higieniczno-sanitarnej.

Spółeczny ruch higienizacji wsi zrodził się na gruncie poznajskim przed czterema laty z inicjatywy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej i włączony został do akcji czynów, podejmowanych dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego.

O potrzebie tej inicjatywy niech świadczy następujące fakty: na 7500 przebadanych studni, jedynie 1700 wykazywało dobrą pod względem chemicznym i bakteriologicznym wodę. Wykazy statystyczne nie dawały gody w dume Wielkopolski, że w naszym przodku pod względem kultury rolnej województwa, wskaźnik czystości wody jest niższy, niż w innych regionach kraju, że stan zdrowia ludności wielkiej wiele pozostawia do życzenia i to nie z powodu ubóstwa, lecz wskutek nieznaności podstawowych zasad żywienia i higieny życia codziennego.

Jak w każdym poczynaniu, konieczne było uciecie działalności sanitarnej w określonej formie organizacyjnej. Powołano więc Wojewódzki Komitet oraz podległe mu powiatowe i lokalne komitety higienizacyjne. Aktywności tego ruchu zdawali sobie sprawę, że szybka poprawa stanu sanitarnego

wsi, może nastąpić jedynie przy czynnym i powszechnym współudziale samej ludności. Dlatego starano się różnymi sposobami pobudzać inicjatywę społeczności wiejskiej oraz związanej z tym środowiskiem inteligencji zawodowej.

Temu właśnie celowi służyły trwające przez cały ubiegły rok Wielki Konkurs, zorganizowany przez Prezydium WRN, Wojewódzki Komitet Higienizacji Wsi woj. poznańskiego i redakcję „Głosu Wielkopolskiego”. Konkurs obejmował dwa etapy: blyskawiczy — mający na celu poprawę wyglądu zewnętrznego osad i wsi leżących przy głównych trasach przelotowych, oraz dłużej, którego założeniem była wszechstronna poprawa warunków higieniczno-sanitarnych naszego województwa, w drodze współzawodnictwa między wsiami i powiatami.

O randze tej imprezy i związanym z nią nadziejach świadczy fakt, że Prezydium WRN ufundowało na ten cel nagrody w wysokości 3 mln. zł. Tak wysokich nagród nie było jeszcze w żadnym z dotychczasowych konkursów na terenie Wielkopolski.

Regulamin konkursu obejmował kompleks poczynania, mających podnieść ogólny stan warunków higieniczno-sanitarnych, a więc: budowę i remonty studni, kanalizacji i wodociągów, asenizację pomieszczeń gospodarskich, zagrod, podwórek, ustępów; budowę dróg i chodników, remonty domów, zakładanie zieleńców, boisk sportowych i placów zabaw dziecięcych, a także poprawę stanu sanitarnego i estetycznego placówek oświatowych, handlowych, usługowych, znajdujących się na terenie wsi.

Oto niektóre ważniejsze osiągnięcia, do których walczyli przyczynili się nasz Wielki Konkurs Higienizacyjny:

▲ wybudowano lub też jest w trakcie realizacji 45 wodociągów wiejskich oraz 200 studni głębinowych, z których część przeznaczona jest jako ujęcie dla przyszłych wodociągów;

▲ wybudowano 123 nowe oraz wyremontowano 416 studni, a jakoś wody poprawiono w dalszych 481 studniach.

Poza wodą, bardzo ważną sprawą z punktu widzenia sanitarnego, jest odprowadzenie i unieszkodliwienie wszelkiego rodzaju ścieków i nieczystości. Dobrze zrozumieli to mieszkańcy kilkunastu wsi, gdzie przeprowadzona została, lub też jest w toku realizacji, kanalizacja terenu. Ponadto wybudowano ponad 400 ustępów publicznych i około 200 śmietników. W 15 wsiach oczyszczono i wysłanowano przydrożne rowy oraz zbiorniki wodne.

Higienizacja wsi to także budownictwo obiektów użyteczności publicznej takich jak ośrodki zdrowia, kąpiele i pralnie mające związek z ogólnym stanem sanitarnym i zdrowotnym miejscowej ludności. Poważne osiągnięcia w tym zakresie uzyskały m. in. miejscowości: Połajewo pow. Czarnk. Chrzyszów pow. Międzyb. Kraszewice pow. Ostrz. Tarnowo Podg. i Pobiedziska pow. Poznań. Jabłonna i Chobienie pow. Wolsztyn. Przygodzice pow. Ostrz. Szamocin pow. Chodzież. Wiele pow. Czarnków. Błaszki i Koźmin pow. Kalisz. Kleczew i Skulsk pow. Konin itp.

To właśnie dzięki konkursowi kilkadziesiąt miejscowości zyskało rangę wzorowych pod względem higieny ośrodków, które będą promieniować przykładem na całą okolicę. Niektóre z nich, jak np. wyróżnione nagrodami Sowiń. Łoniewo, Łaski czy Nowe Miasto — wyprzedzają niemal o całą epokę przeciętny stan sanitarny wsi wielkopolskiej. Na szczególną zaś uwagę zasługuje fakt, że zagadnienia kultury sanitarnej znajdują coraz szersze zrozumienie w powiatach najbardziej dotychczas pod tym względem zaniedbanych. Przykładem tego jest chociażby powiat Turek, gdzie obecnie ponad 30 wsi objętych jest społeczną akcją higienizacyjną.

Rozdanie nagród dla zwycięzców konkursu nie kończy bynajmniej tej niezwykle pozytywnej akcji społecznej; stanowi raczej zachętę do poczynania trwałej działalności na tym odcinku.

FELIKS BIŁOS

Znaczną część spraw wpływających do Wydziału I Cywilnego Sądu Powiatowego dla m. Poznania, stanowią procesy, wytaczane dłużnikom przez wierzycieli. Chodzi tu o zwrot pożyczek, wahaających się zwykle w granicach od kilku do kilkudziesięciu tysięcy zł.

Wierzyciele przedkładają często Sądowi — jako dowody rzeczowe — oświadczenia dłużników:

„Zobowiązuję się zwrócić kwotę 40 tys. zł. (czterdziestu tysięcy złotych) — otrzymaną od pana Z. K. tytułem pożyczki — do dnia 6. VIII. 1962 roku...”

Pożyczki 15, 20, 85 tysięcy zł. Zobowiązał się oddać: 15, 20, 85 tys. zł. O ustawowych odsetkach (8 proc.) — ani słowa. Niewtajemniczony mógłby więc podziwiać granicę ludzkiej życzliwości (wierzycieli) i niewdzięczności (dłużników). Niestety, są to tylko

Książka o rękopisach Lenina

W Związku Radzieckim ukaże się książka P. Pieriesiewtowa pt. „Poszukiwania bezcennego spadku”, poświęcona losom niektórych rękopisów W. Lenina. Publikacja ta opowiada o długotrwałych i żmudnych poszukiwaniach poszczególnych manuskryptów Lenina, które powstawały w najrozmaitszych miastach i w różnych warunkach. Spuścizna piśmiennicza wodza Rewolucji Październikowej jest olbrzymia. Pięte wydanie dzieła Lenina składać się będzie z 55 tomów, które zresztą też nie wyczerpują całości.

Poszukiwania prac Lenina trwały dziesiątki lat i trwają nadal. Szukano w zachowanych aktach carskiej policji, w bibliotekach prywatnych, za granicą — w państwach i prywatnych archiwach.

Poszukiwania te miały niekiedy charakter dramatyczny. Tak np. w 1918 r. — wspomina autor — polski pisarz Adam Grzymała-Siedlecki kupił w Krakowie jabłko. Otrzymał je w torebce zrobionej z kartek książki rosyjskiej z uwagami na marginesach. Pisarz zainteresował się książką i zobaczył na niej stempel „Wł. Lenin”. Grzymała-Siedlecki udał się uratować dwaście takich książek, które stanowiły resztki wielkiego leninowskiego archiwum. Znajdujące się wówczas w Krakowie i Ponorinie, pisarz polski przekazał uratowane książki Bibliotece w Bvdgosczy. Po ostatniej wojnie te cenne pamiątki wróciły do ZSRR.

PAP

„Zobowiązuję się zwrócić 40 tys. zł...”

Proceder nader dyskretny

pozory. Raz po raz, podczas procesu, dłużnik ośmieli się bowiem zauważyć, że pożyczki nie 40 tys. zł, lecz 20. Różnica, to właśnie procent. A więc, lichwa? Jak najbardziej.

Kiedy w sprawach pożyczkowych lichwa jest ewidentna, Sąd ma obowiązek zawiadomienia Prokuratury. Do tego niezmiennie rzadko dochodzi. Nie dlatego, by brakowało spraw, w których można domniemywać lichwę (szczególnie, jeśli chodzi o większe pożyczki). Co innego jednak domniemanie, a co innego pewność. Jak się rzekło, dłużnicy nie miało podnosić kwestię lichwy, nie raz wycofują w tym zakresie wyjaśnienia. By dociec prawdy, trzeba by było przeprowadzić odrębne dochodzenia. A to już nie wchodzi w zakres kompetencji Sądu.

Charakterystyczne, że lichwiarski proceder otoczony jest głęboką dyskrecją. Również ze strony dłużników, którzy bądź to boją się zemsty, bądź też pożyczają na nie zawsze czyste interesy. Nie chcąc się ujawniać — jako klienci lichwiarza — w Sądzie milczą, a dając ogłoszenie do gazety o poszukiwaniu pożyczki do wiadomości biura ogłoszeń podają „szczęśliwe” adresy (w rodzaju „Wierzycki — Poznań”) lub miejsce zamieszkania znajomych. Ci ostatni pełnią rolę swego rodzaju stacji przekazywania.

Mimo znacznych trudności udało mi się dotrzeć do klientów lichwiarzy. Klienci, którym przyrzec trzeba było dyskrekcję, stwierdzili, że każdy anons w prasie o poszukiwaniu pożyczki wywołuje skutek w postaci otrzymania od 5—10 ofert. Ich autorzy proponują udzielenie pożyczki z reguły żądając 10 procent w stosunku... miesięcznym oraz zastaw — najchętniej w złocie lub kosztownościach — stanowiący równowartość pożyczanej kwoty. A więc jeśli pożyczasz 30 tysięcy — za 10 m-cy musisz oddać 60 tysięcy złotych. To już rozbój w jasny dzień!

Kim są klienci lichwiarzy? Często ludźmi dokonywującymi podejrzanych interesów. Ponadto pożyczek poszukują nie raz prywatni kupcy i rzemieślnicy, a także ludzie pracy, którzy wskutek nieszczęśliwego zbiegu okoliczności znaleźli się w tarapatach finansowych.

Kim są lichwiarze? Niestety, na to frapujące pytanie nie łatwo znaleźć odpowiedź. Uważam jednak, że rozszyfrowanie tej zagadki mogłoby przynieść zaskakujące rezultaty

ty — bardzo interesujące dla organów ścigania przestępstw. Na razie o lichwiarzach wiemy stosunkowo mało. Nie ulega wątpliwości, że są oni związani z gospodarczym podziemiem, które finansują i wykorzystują. Czy jednak lichwa wyrasta tylko na tyra podłożu? Czy nie wiąże się w jakimś stopniu z przestępstwami dewizowymi lub popełnianymi na szkodę jednostek gospodarki uspołecznionej?

Zwalczanie lichwy mogłoby mieć zatem bardzo istotne znaczenie profilaktyczne w zakresie przestępstw gospodarczych. Cóż, kiedy niemalże martwą normą prawną stał się art. 268 KK, który głosi: „Kto, wykorzystując położenie przymusowe innej osoby, zawiera z nią umowę, nakładającą na nią obowiązek świadczenia majątkowego, oczywiście, niewspółmiernego ze świadczeniem wzajemnym, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.”

A może sprawy o lichwę wpływają do sądów niezmiennie rzadko dlatego, że te przestępstwa są czynami wyjątkowymi? Na pewno tak nie jest. Mnogość spraw cywilnych o zwrot pożyczek (oczywiście tylko część ma charakter lichwiarski) i dość liczne ogłoszenia prasowe o poszukiwaniu pożyczki (w grę wchodzi nawet takie kwoty jak 100 i 150 tys. zł) — to fakty upoważniające do twierdzenia, że lichwa nie jest wprawdzie przestępstwem nagminnym, ale częstym.

Oczywiście problemu nie można sprowadzać do postulatu energicznego ścigania ludzi, którzy uprawiają nie tylko nader dyskretny, ale i brudny proceder i bez pracy zagarniają dziesiątki tysięcy złotych. Rzecz również w tym, by odebrać lichwiarzowi klientów, będących ludźmi pracy, nie znajdujących pomocy w swoim środowisku. Należy przypuszczać, że tutaj poważna rola odegrałoby dalsze rozwijanie i ulepszenie takich instytucji jak ORS i kasy zapomogowo-pożyczkowe.

Oto przykład: zachoruje ktoś dziecko i trzeba natychmiast kupić zagraniczne lekarstwo, a tymczasem kasa zapomogowo-pożyczkowa natychmiast nie może wyasygnować potrzebnej kwoty (bo posiedzenie zarządu odbędzie się za kilka dni). Czyż można się zatem dziwić, że ojciec chorego dziecka nie czekając na posiedzenie będzie starał się pożyczyc pieniądze od znajomych, a jeśli to się nie uda — pójdzie do lichwiarza?

MICHAŁ ŁUCZAK

Kulisy zaopatrzenia w części zamienne

Wandale z konieczności

Pisząc na maszynie zastanawiam się, czy aby zdobyć do niej brakującą czcionkę muszę demolować w tym celu inną maszynę. Takie wyjście byłoby oczywiście absurdalne, kosztowne i niespołeczne. Praktyka udowadnia jednak, że podobne absurdy zdarzają się wcale nierzadko.

BEZUŻYTECZNY MILION. Brak byle śrubki czy nakrętki urasta dziś do problemu wręcz nie do rozwiązania. Gwałtownie zwłaszcza wzrosły te trudności w motoryzacji, która z każdym rokiem „rozmnaża się” nieproporcjonalnie do możliwości swojego zaplecza: ilość pojazdów rośnie, sprawa części ciągle tkwi na martwym punkcie.

Osiągnęliśmy w tym względzie stan krytyczny, który od jakiegoś czasu sprzyja rozprzestrzenianiu się zwykłego wandalizmu. Jakim bowiem innym mianem można nazwać fakt zakupu przez PKS Wrocław 80 skrzyń biegowych do „Starów” i tylko w celu wymontowania z nich kół zębatach II biegu? Zdekompletowane skrzynki, tudzież inne podzespoły należące magazynu PKS we Wrocławiu, szacuje się na milion złotych. Milion bezużytecznych.

Nie jest to wypadek osoboniony. Podobną „technikę” zdobywania brakujących części stosują prawie wszystkie ekspozytury PKS. W celu uzyskania kół zębatach w jednym tylko roku Państwowa Komunikacja Samochodowa zakupiła w Starachowicach skrzyń biegowych za sumę niemal 5 milionów złotych! Mimo że wartość brakujących kół nie przekraczała złotych... dwustu tysięcy.

ZAMÓWIENIA BEZ POZYCZKI. Pomyśleć, że stać nas było na wyprodukowanie 100 tys. „Starów” (tyle ich właśnie w kraju kursuje) bez zapewnienia im warunków normalnej eksploatacji. W wyniku niedostatków części zamiennych blisko 2 tysiące wozów codziennie blokuje zażalenie PKS. Warto by pokusić się o obliczenie ile też takie przestoje kosztują rocznie każde przedsiębiorstwo.

A winnych nie ma „Behemot”, zajmujący się dystrybucją części dla motoryzacji, czuje się usprawiedliwiony, bo składa zamówienie zgodne z

zapotrzebowaniem. W tym roku opiewa ono na części wartości 1,3 miliarda złotych. Oczywiście tylko w wydaniu papierkowym, w rzeczywistości bowiem nie znajduje pokrycia. Przemysł przyjął do realizacji raptem połowę zamówienia.

Gdzie szukać wyjścia ZIMPASU? Próby złagodzenia deficytu części podejmowane były już niejednokrotnie. Spore nadzieje wiano z produkcji części w warsztatach przedsiębiorstw eksploatujących samochody. Spaliły na całej linii. Byle nakrętki do resorów toczonych na tokarkach w warsztatach PKS kosztowały przedsiębiorstwo po 2 złote od sztuki, podczas gdy w produkcji fabrycznej cena ich sięgałaby kilku groszy. Interes więc nieopłacalny i praktyczny.

Wracamy do punktu wyjścia aktualnego również przed paru laty i „odkrywamy Amerykę”: trzeba stworzyć bodźce dla produkcji części zamiennych, podnieść odpowiedzialność zakładów za ich produkcję i dostawę, rozszerzyć bazę wytwórczą najbardziej deficytowych części. Te ostatnio drogę wybrało Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego. Na początek przeznaczona została skromna suma 21 mln. złotych na rozszerzenie produkcji najbardziej poszukiwanych akcesoriów.

Jeżeli jednak nie możemy wnieść w rozwój zaplecza motoryzacyjnego większych sum inwestycyjnych, to może by srobrować upowszechnić ostatnie posunięcie wrocławskiej ekspozytury PKS, która zorganizowała wystawę najbardziej potrzebnych części zapraszając na nią 250 drobnych producentów. Wniosk przesyłać oczekiwania. Podpisano 50 umów na dostawę czterdziestu części a do podjęcia produkcji wielu części „sygnęło się” tylu chętnych, że śmiało można było zorganizować przetarg.

W przemyśle, zwłaszcza terenowym istnieje poważne rezerwy, które wzorem wrocławskich transportowców na pewno można uruchomić aby choć częściowo złągodzić dotychczasowe niedobory. Produkcenci iak widać mogą się znaleźć. Trzeba ich tylko konsekwentnie szukać.

WIESŁAWA ŁASKOWSKA

O LECH MACIEJEWSKI Ryśunek przed wojną

Lecz, zgłaszając swe oskarżenia pod adresem Polski, podnieca się: „Polskie prowokacje stały się nie do zniesienia! Trzeba skończyć z macedońskimi stosunkami na naszej granicy wschodniej!”. Mitygując się, spokojniej już kontynuuje: „Problem Gdańska i Korytarska musiałby być rozwiązany w każdym wypadku. Wasz premier wygłosił wczoraj w parlamencie mowę, która w najmniejszym stopniu nie zmienia stanowiska Niemiec. Jedynym jej rezultatem mogłaby być co najwyżej krwawa i nieobliczalna wojna pomiędzy Anglią i Niemcami...”

Teraz, po stworzeniu apokaliptycznej dla Zachodu wizji tej wojny, przechodzi do złożenia „ostatniej wielkodusznej oferty” pod adresem Wielkiej Brytanii. A więc — żąda — „musiałaby w drodze pokojowej powrócić do Niemiec ich dawne kolonie; Wielka Brytania nie mogłaby też zakłócać przyjaznych stosunków niemiecko-włoskich. W zamian za to gotów jest jednak „gwarantować egzystencję Imperium Brytyjskiego i bronić jego stanu posiadania przy pomocy niemieckiego Wehrmachtu, bez względu gdzie by ta pomoc nie miała być potrzebna”. Jak zapewnia: „Jestem człowiekiem wielkich decyzji i będę także w tym przypadku zdolny do wielkich czynów”. Pod jednym warunkiem, że Wielka Brytania zostawi w spokoju Polskę. „A jeśli już problem polski zostanie oczyszczony, wycofam się, poświęcając swe życie działalności artysty, nie zaś wojownika. Nie chcę przekształcić Niemiec w duże koszary. Zresztą nie mam interesu w tym, by zobowiązać Anglię do złamania słowa. Wszystko, czego potrzebuję by zawrzeć układ z Polską — jest gest świadczący, że Anglia nie będzie nierozsądną!”

I na to kłamstwo Hitlera, jakoby chodziło mu o układy z Polską, tapie się Henderson. Co prawda oświadcza w swej odpowiedzi, że rząd Jego Królewskiej Mości mógłby rozważyć propozycję kanclerza jedynie w przypadku jednoczesnego rozwiązania w sposób pokojowy sprawy polskiej. Kiedy jednak opuszcza po pięćdziesięciominutowej rozmowie Neue Reichskanzlei, jest przeświadczony, że Hitler wciąż jeszcze chce uniknąć konfliktu zbrojnego. To wrażenie przekazał też do Londynu. Na wszelki tylko wypadek dodał: „Można by też w złożeniu tej oferty dopatrywać się ze strony Hitlera próby obciążenia nas odpowiedzialnością za tę wojnę”.

*

O godzinie 14.25, kiedy Henderson wraca już do amba-

sady by przekazać do Londynu relację z konferencji u Hitlera, w Kancelarii Rzeszy zjawia się ambasador Włoch Bernardo Attolico. Hitler — który właśnie przed Ribbentropem i Schmidtem wygłasza kolejny monolog na temat tego, że zamysł ostateczny czy Anglikom, że posława Hendersona świadczy o ich ustepliwości — przyjmuje tę wiadomość z radością. Jest przekonany, że ambasador włoski przybywa już z oczekiwaną deklaracją sojuszniczej wierności Mussoliniego. Wita go więc wyjątkowo łaskawie. Lecz Attolico może jedynie oznajmić, że z Rzymu awizowano mu nadejście ważnego pisma do kanclerza, jednak sam list nie został jeszcze przekazany.

Hitler natychmiast rozkazuje Ribbentropowi, by połączył się z włoskim ministerstwem spraw zagranicznych Galeazzo Ciano i uzyskał od niego usłną informację na temat losów oczekiwanego listu. Jednak po uzyskaniu połączenia z Rzymem z niezrozumiałych dla niego powodów nie udaje się nigdzie osiągnąć Ciano i po kwadransie wraca do gabinetu Hitlera. Przechodząc przez „Lange Halle” Ribbentrop woła ku oczekującym tu dostojnikom: „A więc będziemy prowadzić wojnę bez Włochów!”

Co prawda i Hitler jest głęboko rozczarowany opóźnieniem się listu. Niegrzecznie więc daje do zrozumienia Attolico, że chce go oglądać dopiero wówczas, kiedy nadejdzie już awizowane pismo. Ani na moment nie wątpi jednak, że jego treść będzie taka jak sobie życzył: że Benito Mussolini i faszystowskie Włochy staną zbrojnie u jego boku. Odczekuje więc po wyjściu ambasadora dwie minuty i punktualnie o 15 podchodzi do drzwi prowadzących ku wielkiej poczekalni.

*

Antyzamburujący tam dworacy, są od czasu kiedy za drzwiami gabinetu znikł Ribbentrop, później zaś wyszedł skostniony Attolico, tak podenerwowani, że wszczynają głośnie rozmowę. Niektórzy z nich twierdzą nawet, że ze względu na komplikacje spowodowane „świńską postawą włoskich siusiumajtków”, nastąpi zmiana planu. Są i tacy, którzy uważają to wszystko za jeszcze jeden bluff, słowami jako środek szantażu w toczącej się wojnie nerwów. Wszyscy jednak, kiedy wskazówki zegarów wskazują już minutę po trzeciej nie wątpią, że rozkaz ataku w dniu 26 sierpnia został w praktyce już odwołany. I właśnie w tej chwili otwierają się pofalce drzwi. Pośród prezentujących broń wartowników staje Hitler. Błdy lecz spokojny. Teatralnie podnosi prawą ręką i patetycznie wypowiada tylko dwa słowa: „Fall Weiss”.

* Dostojnie: Hosenpissier — wulgarnie określenie Włochów, popularne w kołach militarystów niemieckich.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(4)

RADIO

WARSZAWA I: 9 — Muzyka; 9.20 Koncert; 10 — Korespondencja z zagran.; 10.10 — „Za siedmioma górami” — audycja w opracowaniu B. Kastory; 10.25 — Koncert muz. polskiej; 11 — „Spotkanie w kumasi” — aud. w opr. T. Jaworskiego i J. Piaseckiego; 11.20 Mel. z film. Walta Disney’a; 12.45 „Na swoją nutę”; 13 — Koncert; 14 — „Zmiana miejsc” — fragm. pow. S. Tchórzewskiego; 14.30 — „Rozmaitości muz.”; 15.10 — Grają zespoły instrumentalne; 15.30 — Stare walece; 15.45 — Śpiewa Chór Normana Luboff’a; 16.05 — Mel. Larcy Andersona; 16.40 — Muz. rozr.; 17.05 — Izaak Albeniz: „Iberia” suita na fortepian w opracowaniu orkiestrowym Fernandena Arbosa; 17.30 — Dla uczniów; 18 — „Świat w zwierciadle nauki”; 18.10 — „Salon wytrzeźwień” — odc. pow. E. Naziurskiego; 18.30 — Muz.; 19 — Ulubione miniatury muz.; 19.15 — Koncert Orkiestry PR; 20.26 — Sport; 20.30 Śpiewają polscy piosenkarze; 20.45 „Ze wsi i o wsi”; 21 — Koncert chopinowski; 21.40 — Zespół Dzieciątka; 22.10 — Gra Zespół „New Orleans Stomper”; 22.30 — Gra Orkiestra Tan. Radia w Lublinie. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 13, 17, 20, 23.

POZNAN II: 8.35 — Aud. aktualna; 9 — Z twórczości J. Fryderyka Haendla; 9.45 — Muzyka rozr.; 10.25 — Wyniki aud. „Koncert — zagadka” z dnia 19 czerwca w opr. J. Morawskiego; 10.30 — Z życia ZSRR; 12.15 — 15 minut z Wiesławą Drojecką; 12.30 — Reportaż dźwiękowy dla wsi; 12.45 — „List ze Śląska”; 13 — Wspomnienie z Festiwalu Muz. Rozr. i Tan.; 13.25 — „Pani Bovary” — odc. 5 pow. Gustawa Flauberta; 13.45 — Aud. gwoliwowa; 13.55 — Koncert Poznańskiej Orkiestry Symfonicznej; 14.30 — Mówi Technika; 14.45 — Muzyka rozr.; 15 — Utwory rozrywkowe; 15.30 — Dla dzieci; 16 — Audycja Wł. Gósczyńskiego; 18.10 — Soliści i zespoły w muz. rozr.; 18.45 — Ekonomiczny problem tygodnia; 19.30 — Słuchowisko wg. sztuki Aleksandra Szejnana; 20.50 — Feliks Rybicki: Krakowiak; 21.27 — Sport; 21.40 — Gra Orkiestra Tan. PR; 22.10 — Rozmowa lit.; 22.30 — Wagner — cierpień i blaski. Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

POZNAN I PROGRAM OGÓLNO-POLSKI: 18 — Program dla dzieci „Na dalekich drogach”; 18.20 — Program z cyklu „Na zdrowie”; 18.35 — Program public. „Proponujemy”; 18.50 — Wzrost techniki TV: „O drogach, szosach i autostradach”; 19.20 — Program rozrywk. dla młodzieży „Filipinki”; 19.50 — Dobranoc; 20 — Dzieńnik telewizyjny; 20.30 — „Nowości ekranu”; 21 — Magazyn polsko-niemiecki „Most”; 21.30 — Koncert muzyki klasycznej; 22 — „Kubus Fajaliści” — Denisa Diderota — III odc.; 22.35 — Wiadomości.

odpowiadamy

Czytelnik z Pili. — Wady wymowy leczą w specjalistycznym przychodniach, znajdujących się przy Wojewódzkim Poradniach Zdrowia Psychicznego. Proszę porozumieć się listownie z poradnią w Poznaniu.



Rozbudowują się miasteczka w Wielkopolsce. Na zdjęciu osiedle mieszkaniowe w Witkowie, pow. Gniezno. Fot. Janusz Chłasta

Miasto nad Notecią

Niegdyś Wieleń był miastem powiatowym. W latach dwudziestych kwitł tutaj handel drzewem.

Po wojnie skończył się okres prosperity. Sporo budynków w mieście było nie wykorzystanych. Ludzie dojeżdżali do pracy do Drwoskiego Młyna, Krzyża i Pili. Obecnie zmieniło się tam wiele. W niewykorzystanym

przez szereg lat obiekcie uruchomiono stolarnię, która obecnie daje zatrudnienie blisko 100 osobom. Fabryka produkuje proste, lecz ładnie wykonane leżaki (dla dorosłych i dla dzieci). W 95 proc. leżaki te „wędrują” do Anglii, Szwecji, Norwegii, Niemiec zachodnich i Szwajcarii. Stolarnia ta przynosi niemałe dochody Spółdzielni Tartaczno-Stolarskiej ze Stęszewa, której jest filią, bo na 2 mln. zł czystej nadwyżki (10 zakładów) 440 000 zł wypracował w ub. roku Wieleń.

Miasto ma pożytek z zakładu nie tylko ze względu na zatrudnienie wielu kobiet, które dawniej bezskutecznie poszukiwały pracy. Stolarnia jest opiekunem miejscowego przedszkola i szkoły w Wrzeszczynie. Dla świetlicy miejskiej, odnowionej staraniem ZMS-u, zakupiła z funduszu zakładowego telewizor.

Warto wspomnieć o ożywieniu życia kulturalnego, świetlicy, wyremontowanej wspólnym wysiłkiem ZMS-u i MRN, o klubie-kawiarni, o działalności zespołu muzycznego, estradowego, teatru poezji.

Czarnkowskie Przedsiębiorstwo Metalowe Przemysłu Terenowego w Wieleń od wielu lat produkowało części do maszyn rolniczych, w ostatnim okresie także piły uniwersalne typu PTU-190 i PT-10. Fabryka przeszła od 1 lipca pod opiekę Zakładu Budowy Sieci Elektrycznej w Krakowie. Przystąpi już w II półroczu br. do budowy nowej hali produkcyjnej, w której ruszy produkcja płyt gipsowo - paździerzowych, a w IV kwartale br. uruchomiona zostanie odlewnia metali kolorowych. W 1964 r. przedsiębiorstwo wybuduje halę produkcyjną, w której wykonywane będą konstrukcje stalowe. Za 2 mln. zł zakupione zostaną maszyny do obróbki wiórowej. Zakład w Wieleń zostanie rozbudowany za sumę 40 mln. zł. W 1970 r., kiedy inwestycja zostanie już w pełni ukończona, zakład będzie zatrudniał ok. 600 osób.

W trosce o kwalifikowane kadry podjęto już starania o utworzenie Szkoły Zawodowej, wielu bowiem pracowników uczęszcza na kursy czeladnicze i mistrzowskie, do techników zaocznych. Skończą się też dojazdy pracowników z Wieleń do innych miejscowości. Przedsiębiorstwo wybuduje też blok mieszkalny dla 100 rodzin.

JERZY NIEDZIELSKI



Zieleniec

BOJANOWO. — Zieleniec na rynku prezentuje się bardzo okazale. Dalsze plany zmierzają do wysadzenia na trawnikach wierzby płaczących, srebrnych świerków i brzoź oraz wysypanie przejść kruszywem ceglannym. Przed kilkoma dniami jezdnią z trzech stron rynku otrzymała asfaltową nawierzchnię. (wt)

Budowa warsztatów

KALISZ. — Władze powiatowe wytypowały 13 miejscowości, w których powstaną warsztaty remontowe dla Kółek Rolniczych. (t)

Małe dzieci — wielki kłopot

Sytuacja, w jakiej znalazło się szkolnictwo podstawowe w Ostrowie, jest b. poważna. Więcej — alarmująca! 7.300 dzieci, uczęszczających do szkół podstawowych, ma do dyspozycji zaledwie 98 izb lekcyjnych, w dodatku nie zawsze odpowiednich. Część z nich znajduje się w byłych koszarach. Dwie szkoły posiadają sale gimnastyczne.

Według obowiązujących norm, na 1 izbę lekcyjną powinno przypadać ok. 40 uczniów. Przeciętnie 74 uczniów na izbę przypada w Ostrowie. Na izby lekcyjne przerobiono nie tylko pokoje nauczycielskie, ale i gabinety ćwiczeń przedmiotowych, a nawet korytarze i kuchnie. Gdyby nie 17 „klas zastępczych” zagęszczenie wyniosłoby 90 uczniów na izbę.

Sprawa to, że 2 szkoły pracują na trzy zmiany. W najbliższych latach liczba dzieci w wieku szkolnym wzrastać będzie o 700 rocznie. Co z nimi zrobić, gdzie je ulokować?

Przewiduje się, że w latach 1963—66 zostanie wybudowanych 45 izb lekcyjnych. 1 września br. powinna być oddana do użytku 15-izbowa szkoła przy ul. Szkolnej oraz budynek mieszkalny. W roku

1965 podobna szkoła otworzy swe podwoje w rejonie ulic: Limanowskiego, Kasprzycza i Mickiewicza. I tu również stanie czteroizbowy budynek mieszkalny dla nauczycieli. Wreszcie trzecia taka szkoła zostanie ukończona w r. 1966.

Przy szkołach podstawowych: 2 i 3 zostanie niebawem ukończona budowa sali gimnastycznej, a w ramach czynu społecznego rozpoczęte zostały prace nad podobnym obiektem. Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

Z chwilą wejścia w życie ustawy o szkołach 8-letnich, znowu dadzą o sobie znać niedobory izb lekcyjnych, sal gimnastycznych czy mieszkań dla nauczycieli. Trudną sytuację dodatkowo pogarsza w tej chwili fakt zajmowania pomieszczeń szkolnych i mieszkań nauczycielskich przez osoby lub instytucje ze szkolnictwem niezwiązane. W szkole nr 5 zajęte są trzy mieszkania nauczycielskie, a w szkole nr 6 dwa mieszkania. W Domu Kultury Dzieci i Młodzieży cały parter zajęty jest przez spółdzielnię krawiecką. W świetlicy międzyszkolnej 7 izb zamieszkują rodziny nie pracujące w szkolnictwie. (rj)

Zaloga PZM odpowiada na wezwanie

W jednym z ostatnich numerów „Rolnika Spółdzielcy” ukazało się wezwanie Zakładów Mechanicznych WZGS w Lublinie do podjęcia zobowiązań dla uczczenia 20-lecia PRL i Milenium.

Zaloga Poznańskich Zakładów Mechanicznych WZGS wraz z oddziałami produkcyjnymi w odpowiedzi na wezwanie podjęła szereg zobowiązań. Wyprodukowanych zostanie 240 mieszkań do pasz. Urządzenie to opracowane przez racjonalizatorów PZM uznane zostało ostatnio za wynalazek i Zakłady uzyskały patent.

W celu przyspieszenia dalszej modernizacji sieci handlowej wykona się 550 kompletów wyposażenia sklepowych. Rozszerzone zostaną usługi w zakresie naprawy wag, urządzeń chłodniczych oraz wszystkich produkowanych przez Zakłady urządzeń i maszyn. Zakłady wykonują nowy typ urządzenia sklepowego o charakterze uniwersalnym.

Ze zobowiązań „eksportowych” zasługuje na uwagę produkcja 22 kompletów pras do belowania słomy i siana wartości ponad 1.900 tys. zł. Zakład weźmie udział w międzynarodowej wystawie maszyn rolniczych w Kiszyniowie (ZSRR), w Budapeszcie oraz stolicy Mongolskiej Republiki Ludowej — Ulan-Bator. (bs)



Przyjdźcie do Szlachcina

W ankiecie „Dobrze i źle o wypoczynku” już w ubiegłym roku pisałem o potrzebie spopularyzowania miejscowości Szlachcin w powiecie średkim na miejsce wypoczynku niedzielnego dla poznańskich. Miejscowość położona przy stacji kolejki wąskotorowej Kobyłpole—Sroda leży w uroczym dołku wśród starych drzew i zagajników.

W parku znajduje się plac tenisowy. Stąd łatwy wypad do pobliskiej Winnogóry, gdzie spoczywają zwłoki generała Henryka Dąbrowskiego. Przed wojną zjeżdżali tu na obozowiska harcerze. Szlachcin ma dogodniejszy dojazd z Poznania niż Zaniemyśl, można być o godz. 7 rano na miejscu, odjazd o 16 lub przez Srodę o 19 z dogodnym połączeniem.

Wkrótce będzie otwarta gospoda, gdzie będzie można się zaopatrzyć w napoje chłodzące, zjeść obiad. Zaproponuję zakładom pracy te miejscowości, a poznanicy przekonają się, że tak pięknej doliny nad rzeką nie znajdzie się tak łatwo w Wielkopolsce.

FRANCISZEK KACZMAREK
Pierzechnia p-ta Szlachcin

†

W dniu 1 lipca 1963 r. zmarł nagle, mój kochany i nigdy niezapomniany mąż, nasz ukochany ojciec i dziadek, śp.

Stanisław Mania

Pogrzeb odbędzie się w środę, 3 bm., o godzinie 17 w Stęszewie.

ZONA Z DZIEĆMI

Stęszew, Zielona Góra, Gorzów Wlkp., Melbourne, Jamestown. 39518g

Dnia 30 czerwca 1963 r. zmarł nasz długoletni pracownik

Kazimierz Śledzikowski

W Zmarłym straciłszy wzorowego i uczciwego pracownika i kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 3 bm., o godzinie 18 w Opalenicy.

Rada Zakładowa Dyrekcja Pracownicy

ZAKŁADÓW MŁYNARSKICH W N. TOMYŚLU

39601f

W dniu 30 czerwca 1963 r. zmarł nasz drogi Kolega założyciel i długoletni przewodniczący Rady Nadzorczej, śp.

Franciszek Trojanowski

Pogrzeb odbędzie się w środę, 3 bm., o godzinie 15,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

RADA I ZARZĄD

SPÓŁDZIELNI PRACY „ATLAS”

POZNAN

39527g

†

Dnia 2 lipca 1963 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja droga matka, teściowa, nasza kochana babcia, śp.

Janina Orłowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 4 bm., o godzinie 15,15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

K5318

†

Dnia 29 czerwca 1963 r. zmarł nasz pracownik

Ryszard Sporny

W Zmarłym straciłszy młodego współpracownika i dobrego Kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 3 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarza na Dębcu, przy ul. Bluszczowej.

Dyrekcja i Zespół

PAŃSTWOWEJ OPERY IM. ST. MONIUSZKI W POZNANIU

Podstawowa Organizacja Partyjna

K5317

†

Dnia 1 lipca 1963 r. zmarł długoletni pracownik naszego Zakładu

Stanisław Łuczak

W Zmarłym straciłszy sumiennego pracownika i nieodżałowanego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 4 bm., o godzinie 12 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

OGNIŠKO Nr 10 ZNP POZNAN-NOWE MIASTO

DYREKCJA I PRACOWNICY PAŃSTW. ZAKŁ. WYCHOW. DLA DZIECI GLUCHYCH W POZNANIU

39606g

Praca

Potrzebny pracownik do kiosku „Ruchu” na 6 godzin dziennie. Oferty Biuro Ogłoszeń. Grunwaldzka 19 dla 38804g.

Sprzedaz

Wózki dziecięce i dla lalek w dużym wyborze polecają Bracia Chojnacy. Wrocławska 25. 37096g

Okazyjnie sprzedam motocykl „Junak”. Poznań. Mylna 14 m. 4. 38881g

Sprzedam motocykl „MZ-250” (seledynowy), w idealnym stanie oraz „Kormar”. Piekary 8 m. 17. 38876g

Sprzedam okazjnie motocykl Junak oraz pianino. Głogowska 70 m. 8. 38844g

Sprzedam karoserię samochodu BMW (rok 1962) silnik, inne części oraz deszczownicę poziomą. Grunwaldzka 127. 39056g

Sprzedam ciagnik „Normag” 20 KM na ropę. Jan Wyrwich, Murkovo 29, poczta Lipno, powiat Leszno. 13420p

Wszystkim, którzy w naszym smutku osobiste czy pisemnie okazali współczucie z powodu śmierci siostry i ciotki

Marii Manugiewicz

oraz Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie

SERDECZNE „BÓG ZAPŁAC”

składa

RODZINA

39269g

†

Dnia 1 lipca 1963 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 56, namaszczona Olejami św., nasza najukochańsza i najdroższa żona i mamusia, śp.

Franciszka Czyż

z domu Januchowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 4 bm., o godzinie 15,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pogrążeni w nieutulonym smutku

MAŻ I CÓRKA

39582g

Przetargi

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego Obuwia w Poznaniu, ulica Taczanowska, budynek nr 1, zaprasza do złożenia ofert, przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne na następujące prace: malarskie, murarskie, ślusarskie, elektryczne, stolarskie, szklarskie w sklepie nr 18 w Poznaniu, przy ulicy Prusa (Dąbrowskiego 46). Bliższych informacji udzieli kierownik Działu Administracji, tel. 651-37. Oferty należy składać do dnia 10 lipca 1963 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 12 lipca 1963 r. o godzinie 9 w biurach tut. Dyrekcji. Zastrzeżenie się prawo wyboru ofert. K5250

LoKale

Zamienię mieszkanie 4-pokojowe, c. o. (Grunwald) na 2, w zgl. 2/3-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń. Grunwaldzka 19 dla 38927g.

Przyjmę panów na pokój. Turniowa 36 (Górczyn). 38887g

Wczasowiczom wynajmę pokój z garażem w Gdyni. Wiadomość: telefon 21-55-94. K5267

Wczasowiczom wynajmę trzy pokoje. Gdynia—Orłowo, tel. 2-93-73. K5266

Nieruchomości

Poszukuję dzierżawy do 1 ha dobrej ziemi z budynkami w dobrym położeniu (Poznańskie). Zgłoszenia: Adamczewski, Patnowo, poczta Bielice Stare, woj. Kozalin. K5265

Zguby

Zgubiono legitym. szkolną nr 234, Janina Grocholska, Wolsztyn, ulica Świerczewskiego 17. 12428p

†

Dnia 1 lipca 1963 r. zasnął w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, wierny i najlepszy przyjaciel, ukochany i najtrojskiwszą tatus, zięć, brat, szwagier i wujek, śp.

Antoni Idzior

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5 bm., o godzinie 16,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINA

39610g